

ROZDZIAŁ XIII.

1. Cudzoziemców lud Boży od siebie wyłącza 1-3. II. Nie-
bawie wzięci, i tam dwiema. Szmaragdowa z komory kościoła-
ciny wyławiane były, i to napisane 10-14. 12. Szakt
gwałt, króćce nakazuje 15-22. V. Starowie stróżki Żr.
28-31.

O negoż dnia czytano w księgach Mo-
żeszowych, tak, iż lud słyszał. I zna-
lono w nich * napisane, że nie miał
wchodzić Ammonitczyk i Moabczyk do
zgrożdzenia Boga, aż na wieki:
* 3Moj.23.

2. Przeko, iż nie zasłi synom Izrael-
skim z chlebem i z wodą; owsem na-
jęli * przeciwko nim Balaama, aby ich
przekłamał; ale obrócił * Bóg nasz ono
przeklęstwo w błogosławieństwo.
* 3Moj.21.9. 4Moj.22.5. 14Moj.23.7-10.

3. A gdy usłyszeli zakon, odczytali
wszystek lud popospolity od Izraela.

II. 4. Ale się przedtem Elijasz b ka-
płan, przetożony nad skarbnicą domu Bo-
ga naszego, spowinowacił z Tobijaszem;
5. I zbudował mu gmach wielki, kędy
przedtem odkładano dary, kadzidło, i na-
czynia, i dziesięciny zboża, moszczu, i
oliwy świętej, opatrzenie Lewitom, * i
śpiewakom, i odziwnym, także ofiary
podnoszone kapłanście.
* 4Moj.18.21.

6. Ale przy tem wszystkim nie byłem
w Jeruzalemie; albowiem roku trzydzie-
stego i wtórego Artaksersesa, króla Ba-
bilońskiego, przyszedłem do króla, a po
wyjściu kilku lat uprosiłem się u króla.
7. A gdy przyszedł do Jeruzalemu,
wyrozumiałem to zé, które uczynił Elja-
sz kwoli Tobijaszowi, iż mu zbudował
gmach w sieniach domu Boga.

8. Co mi się bardzo nie podobalo;
przełoż wyzniciem wszystkie naczyina
domu Tobijaszowego przez z onegoż
gmachu;

9. I rozkazałem oczyścić one gmachy,
i wnosiłem tam zaś naczyina domu Bo-
żego, dary i kadzidło.

III. 10. Nadtom się dowiedział, że
dział Lewitom nie były oddawane, a iż
się Lewitowie i śpiewacy, którzy pilno-
wali pracy, rozbiegli, każdy do roli swojej.

11. Przełoż zgrożdżem przetożonych,
mówiąc: Przeżcie opuszczany dom Bo-
ży? A tak zabrawszy ich, postawiłem ich
na miejscach ich.

12. A wszystkie Juda przyniosli dzie-
sięcinę zboża, i moszczu, i świętej oliwy
do skarbu.

13. I postanowilem podskarbiem nad
skarbniami: Salemijasza kapłana, i Sadokę
nauzonego w Pismie, i Fadajasza z Le-
witów, a przy nich Hanana, syna Zahe-
rowego, syna Matanijaszowego, bo ich za
wiernych miano; a ich powinność była,
działa rozdawać bracom swym.

14. Wspomnij na mię o Boże mój!
dla tego, a nie wymazuj dobroczynno-
ści moich, którem czynił przy domu Boga
meo, i przy obrzędach jego.

IV. 15. W oneż dni widziałem w Ju-
dzie toczących prasy w sabał, i noszących
snoły, które kładli na osy, także i
winne grona, i figi, i wszelki ciężar, a
przynoszących do Jeruzalemu w dzień
sabału, i zgrożdżem ich. onegoż dnia,
którego sprzedawali żywność.

16. Także Tyrjoczcy, którzy nie-
szkali w niem, przynosili ryby, i roz-
maite towary, a sprzedawali w sabał sy-
nom Judy, i w Jeruzalemie.

17. Przełożem zgrożdż przetożonych
w Judzie, mówiąc do nich: Coż to jest
za nieprawość, której się dopuszczacie,
gwałcić * dzień sabału? * 2Moj.30.8. 3Moj.19.30.

18. Izali nie toż czynili ojcowie wasi,
przez co Bóg nasz przywiódł na nas
to wszystko zé, i na to miasto? A wy
przeżylniacie gniewu na Izraela, gwał-
cąc sabał.

19. A gdy okrył cień bramy Jeru-
zalemskie przed sabałem, rozkazałem
zamknąć wrota, i nie kazałem ich otwie-
rać, aż po sabać; a niektórych z sng-
moich postawiłem w bramach, żeby nie
wnosono żadnych byzemon w dzień
sabału.

20. Przełoż zostali przez noc kupcy,
i sprzedawający towary rozmaite przed
miastem Jeruzalemskiem, raz i drugi.

21. Przeciwo którym oświadczyłem
się, i rzekłem do nich: Przeż wy zosła-
wacie przez noc za murem? Uczynieli
to więcej, ściągnę rękę na was. A tak od
onego czasu nie przychodzili w sabał.

22. I rozkazałem Lewitom, aby się
oczyścili, a przyszedłszy strzegł bram,
i święcili dzień sabału. I dlatego wspo-
mnił na mię, o Boże mój! a bądź mi
miłościw według obfitości miłosierdzia
twego.

V. 23. W tychże dniach ujrzałem
téz żydów, którzy sobie pojęli żony Azo-
tyckie, Ammonickie, Moabskie.

24. A synowie ich na poly mówili po

ESTERY 1.

481
stepowali przeciwko Bogu naszemu poj-
mując żony cudzoziemskie?

28. Lecz jeden z synów Jojady, syna
Elijasyba, kapłana najwyższego, był zię-
ciem Sanballata Horończyka, i wygna-
tem go od siebie.

29. Wspomniże na to, o Boże mój!
przeciwi tym, którzy plugawia kapłan-
stwo, i umowę kapłanśką i Lewitśką.

30. Przełożem ich oczyścić od wszel-
kiego cudzoziemca, i postanowilem po-
rzadki kapłanom i Lewitom, każdemu
w pracy jego,

31. I ku noszeniu drow do ofiar, cza-
sów postanowionych, także i pierwocin.
Wspomniże na mię, Boże mój! ka do-
bremu.

Księga Estery.

ROZDZIAŁ I.

1. Król Aswerus wielmożność swą białejem i do-
wi, długo ich częstując, okazywał. II. W chie
9-12. III. Szakt ja król, naradziwszy się ze swymi, po-
rzadził, bym do dom postawione były, rozkaz 13-22.

I stało się za dni Aswerusa, (który
Aswerus królował od Indyi aż do Mu-
rzyfaskiej ziemi, nad stem i dwudziestą
i siedmią krain.)

2. Ze za onych dni, gdy siedział król
Aswerus na stolicy królestwa swego, która
była w Susan, miesiąc stołeczny,

3. Roku trzeciego królowania swego
sprawiłu sobie uczyć na wszystkich księ-
żat swoich, i sng swoich, na hetmanów
z Persów i z Medów, na przetożonych i
na starostów onych krain,

4. Pokazując bogactwa, i chwale kró-
lestwa swego, i znacność a ozdobę wiel-
możności swojej przez wiele dni, mia-
nowicie przez sto i osmdziesiąt dni.

5. (A gdy się dokonowały dni one,
uczynił król na wszystek lud, co go kol-
wiek było w Susan, w miesiącu stołeczny,
od największego aż do najmniejszego,
uczyć przez siedm dni na sał w ogro-
dzie przy pałacu królewskim.)

6. Opomy białe, zielone i hijacyntowe
zawieszono na sznurkach bisiorowych i
szkatłanych, na kółkach srebrnych i na
słupach marmurowych; łoża złote i sre-
brne na tle kryształowem, i marmuro-
wem, i paryjowem, i socharowem.

7. A napój dawano w naczyniu zło-
tém, a to w naczyniu co raz inném, i
wina królewskiego dostatkim, jako przy-
stało na króla.

8. Ale do picia, według ustawy, nikt
nie przynuszał. Albowiem tak był roz-
kaz król wszystkim rzadcom domu swe-
go, aby czynili według woli każdego.

II. 9. Wasty téz królowa sprawiła
uczyć na białęgotwy w domu królewskim
króla Aswerusa.

10. A dnia siódmego, gdy sobie król
podweselił winem, rzekł do Mechuma-
na, Bysyta, Harbona, Bigta, i Abagta,
Zetara, i Charehasa, do siedmiu komor-
ników, którzy służyli przed obliczem
króla Aswerusa.

11. Aby przywiedli Wasty królowę
przed oblicze królewskie w koronie kró-
lewskiej, chcąc pokazać narodom i księ-
żętom piękność jej; bo bardzo piękna była.

12. Ale nie chciała królowa Wasty
przysię na rozkazanie królewskie, opo-
wiedziane przez komorników. Przełoż
rozniewał się król bardzo, a gniew jego
zapalił się w nim.

III. 13. Tedy rzekł król do med-
ców, rozumiejących czasy: (bo taki był
zwyczaj przadkładać sprawy królewskie
wszystkim biegłym w prawach i w sadach;
14. A najbliższymi jego byli Char-
sena, Seta, Admata, Tarsys, Meres,
Marsena, Memuchan, siedm książąt Por-

skich i Medskich, którzy patrza! na obl-
cze królewskie, i siadali na pierwszem
miejscu w królestwie.)

15. Co ozniçł podług prawa z kró-
wa Wasty, przeto, iż nie uczyniła roz-
kazania króla Aswerusa, opowiedzianego
przez komorników?

16. Tedy odpowiedział Memuchan przed
królem i księżkami: Nie przeciwko kró-
lowi samemu wystąpiła Wasty kró-
lowa, ale przeciwko wszystkim ksią-
żkom, i przeciwko wszystkim narodom,
którzy są po wszystkich krainach króla
Aswerusa.

17. Albowiem gdy się ta sprawa kró-
lowej doniesie do wszystkich niewiast,
zniewazą sobie męów swoich w oczach
swoich, i rzeka: Król Aswerus rozkazał
przywieść Wasty królowę przed oblicze
swoje, a nie przysła.

18. Owszem dzisiaj toż rzeka księżny
Perskie i Medskie, (które słyszą po-
stępek królowej) wszystkim książkom
królewskim, a będzie dosyć wzgardy i
wasi.

19. Przetoż, jeśli się za dobre widzi
królowi, niech wyjdzie wyrok kró-
lewski od oblicza jego, a niech będzie
wpisan między prawa Perskie i Medskie,
które się przestępowały nie godzi: Ze
nie czeka przyjsz Aswasty przedobliczność
króla Aswerusa, przetoż królestwo ję da
król innj, lepszej niż ona.

20. A gdy usłysza ten wyrok króle-
wski, który wydał po wszystkich kró-
lestwie swoim, jako wielkie jest, tedy
wszystkie żony będą wywzwały ucze-
wość małżonkom swoim od wielkiego
aż do małego.

21. I podobną się ta rada królowi i
książkom. I uczynił król według rady
Memuchanowej;

22. A rozesał listy do wszystkich
krain królewskich, do każdej krainy pi-
smem ję własnym, i do każdego narodu
językiem jego, aby każdy miał być panem
w domu swoim. A to obwołano językiem
każdego narodu.

ROZDZIAŁ II.

I. Z panien do wszystkich państwa, na rozkazanie
królewskie przybranych, Ester, z której imię
została 1-16. II. Koronacja ję i wesela obywatelskie.
17-20. III. Dwóch sług na śmierć królewską spryszczenie.
21-23.

To gdy się stało, a usmierzył się gniew
króla Aswerusa, wspomniak na Wasty, i

na to, co była uczyniła, i na dekret,
który był wydan przeciwko nię.

2. I rzeki dworzanie królewscy, stu-
dzy jego: Niech poszukają królowy dzie-
wczek, panienek pięknej urody;

3. A niech postanowi król starostów po
wszystkich krainach królestwa swego,
którzyby zebra! wszystkie dzieweczki,
panienki pięknej urody, do Susan miasta
stołecznego, do domu białych głów, pod
dozór Hegaj, komornika królewskiego,
stróża białych głów, a dali im ochęto-
stwa ich.

4. A panienka, któraby się upodobala
w oczach królewskich, niech królowie
miasto Wasty. I podobala się ta rzecz
w oczach królewskich, i uczynił tak

5. A był Jyd w Susan, w mieście sto-
łecznem, imieniem Mardocheusz, syn
Jaira, syna Sinyhy, syna Cysowego, z po-
kolenia Benjaminsowego.

6. A ten był przemieszony z Jeruzalemu
z innymi pojmanymi, którzy byli prę-
miesieni z Jechonjaszem, królem Jud-
kim, którego był zawiódł w niewolę Nabu-
chodonozor, król Babiloński. *szk. 2. 2. 1. 4.

7. Ten chował Hadassę, którą też
zwano Ester, córkę stryjca swego, przeto,
iż nie miała ojca, ani matki; a była pa-
nienka pięknej urody, i wdzięcznej kwa-
rzy, którą Mardocheusz po śmierci ojca
ję i matki ję za córkę przyjął.

8. A gdy się rozgłosko rozkazanie
królewskie, i wyrok ję, i gdy zgroma-
dzono panienek wiele do Susan, miasta
stołecznego, pod dozór Hegaj, wzięto też
i Esterę do domu królewskiego: pod dozór
Hegaj, stróża białych głów.

9. I podobala mu się ona dzieweczka,
a znalazła łaskę w oczach ję. Przetoż
ję zaraz kazał dać ochędostwo ję, i
dział ję, i siedm panienek nadobnych
kazał ję dać do domu królewskiego: nad-
to opatrzenia ję i panienek ję polep-
szył w domu białogłowskim.

10. Ale nie oznajmiła Ester ludu
był Mardocheusz, przykazał, aby nie
oznajmowała.

11. Ale Mardocheusz na każdy dzień
przechadzał się przed sienią domu biało-
głowskiego, chcąc się dowiedzieć, jakoby
się miała Ester, i coby się z nią działo.

12. A gdy przychodził pewny czas
każdej panny, aby weszła do króla Aswe-
rusa, gdy się wypełniło przy mę wszyst-

Estera to oznajmiła królowi imieniem
Mardocheusowem.

23. A gdy się tego dowiadzano, zna-
lazo się tak; i powieszono obu na szubie-
nicy, a napisano to w księgach kroniki
przed królem.

ROZDZIAŁ III.

I. Mardocheusz Hamanowi od króla wywyższenie,
kiancie, onego i wszystkich Żydów wytracił z życia. 1-6.
III. Na co też chętrze od króla mandatów z piszczią
Jasak, i one rozesał 7-15.

Po tych sprawach wielmożnym uczynił
król Aswerus Hamana, syna Hamedato-
wego, Agagejczyka, i wywyższył go, i
wysawił stolce jego nad wszystkich
książat, którzy byli przy nim.

2. A wszyscy studzy królewscy, którzy
byli u bramy królewskiej, kłaniali mu
się, i upadali przed Hamanem: albowiem
tak był rozkazał król o nim. Ale Mardo-
cheusz nie kłaniał się, ani upadał przed
nim.

3. Przetoż rzekli studzy królewscy,
którzy byli w bramie królewskiej, do
Mardocheusza: Czemuż ty przestępujesz
rozkazanie królewskie?

4. A gdy tak do niego na każdy dzień
mawiali, a nie usłuchali ich, oznajmili to
Hamanowi, chcąc widzieć, jeśli się ostała
słowa Mardocheusowe; bo im był po-
wiedziak, że był Żydem.

5. A widząc Haman, iż się Mardo-
cheusz nie kłaniał ani upadał przed nim,
napędzono jest Haman popędziwością.

6. I miał to sobie za rzecz lekką, tar-
gnąć się na samego Mardocheusza; (bo
mu było oznajmiono, z którego ludu był
Mardocheusz, przetoż się starał Haman,
aby wytracił wszystkich Żydów, którzy
byli po wszystkich królestwie Asweruso-
wem, naród Mardocheusowy.

7. A tak miesiąca pierwszego (ten
jest miesiąc Nisan) roku dwunastego
króla Aswerusa rozkazał Haman miaoć
Pur (to jest los) przed sobą ode dnia do
dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwu-
nastego; (ten jest miesiąc Adar.)

8. Bo był rzekł Haman do króla Aswe-
rusa: Jest lud niekiedy rozproszony i roz-
sypany między ludem po wszystkich
krainach królestwa twego, którego prawa
różne są od praw wszystkich narodów, a
praw królewskich nie przestrzegają: prze-
toż nie jest pożytecznie królowi, zamie-
chać ich.

22. Czego dowiedziawszy się Mardo-
cheusz, oznajmił to królowej Esterze, a

ESTHER 3. 4.

9. Jeżeli się tedy królowi zda, niech będzie napisano, aby byli wyrzuceni. A ja dziesięć tysięcy talentów srebra odważę do rąk przelotnych nad tą pracą, aby je odnieśli do skarbu królewskiego.

10. Tedy zdjął król pierścień swój z ręki swej, i dał go Hamanowi Agagiejczykowi, synowi Hamedatowemu, nieprzyjacielowi żydowskiemu.

11. I rzekł król do Hamana: Szebroćko daruję, i ten lud, abys z nim czynił, coć się podobą.

12. Przełoż przzywano pisarzy królewskich miesiąca pierwszego, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano wszystko, jako był rozkazał Haman, do książąt królewskich, i do starostów, którzy byli nad każdą krainą, i do hetmanów każdego narodu, do każdej krainy według pisma jej, i do każdego narodu według języka jego. Imieniem króla Asvereta napisano, i zapieczętowano synverem królewskim.

13. I rozesłano listy przez posłów do wszystkich krain królewskich, aby wyglądono, wymordowano, i wytracono wszystkich Żydów, od młodego aż do starca, dziaćki i niewiasty dnia jednego, trzynastego dnia miesiąca drunastego, (ten jest miesiąc Adar.) a korzyść ich aby rozchwycono.

14. A taś suma była tych listów, aby obwołano po wszystkich krainach, i oznajmiono wszystkim narodom, żeby byli gotowi na on dzień.

15. Tedy wyjechali posłowie spieszno z rozkazaniem królewskim; przybito też wyrok w Susan, w miesiącu styczniem, a król i Haman siedzieli pijąc, ale miasto Susan było zatruwone.

ROZDZIAŁ IV.

1. Mardocheusz z dekretu królewskiego zasmucony do króla, i o nim Esterze oznajmił, a żeby się za Żydami dla swego niecierpił, i o nim Mardocheusz jak stworzenie 12-14. V. a. Mardocheusz w posęcie do Boga się uciekające, do króla się przynieć obliczaje 16-17.

Mardocheusz, dowiedziawszy się wszystkiego, co się było stało, rozdarł szaty swe, i obkleł się w wór, a posypawszy się popiołem, wyszedł w posród miasta, i wołał głosem wielkim i żalnym.

2. I przyszedł aż przed bramę królewską; bo się niegodziło wnijść w bramę królewską obliczonemu-w-wór.

3. W każdój także krainie i mieście, gdziekolwiek rozkazanie królewskie, i wyrok jego przyszedł, była wielka żalność między Żydami, post, i płacz, i narzekanie, a w worze, i na popiele wiele ich leżało.

4. Przełoż przyszedłszy panny Estery, i komornicy jej, oznajmili jej to; i zasmuściła się królowa bardzo i posłała szaty, aby obliczono Mardocheusza, zdjąwszy z niego wór jego. Ale ich on nie przyjął.

5. Tedy zawołałszy Estera Atacha, jednego z komorników królewskich, którego jej był dał za służbę, rozkazała mu z strony Mardocheusza, aby się dowiedział, co i przeczby to było.

6. Wyszedł tedy Atach do Mardocheusza na ulicę miejską, która była przed bramą królewską.

7. I oznajmił mu Mardocheusz wszystko, co mu się przydało, i o tój sumie do skarbu królewskiego przeciwko Żydom, aby byli wyrzuceni.

8. Nadto dał mu przepis wyroku, który był przybity w Susan na wytracenie ich, aby okazał Esterze, i oznajmił jej; a żeby jej rozkazał, aby szła do króla, i prosiła go, a przyczyniła się do niego za ludem swoim.

9. Tedy przyszedłszy Atach oznajmił Esterze słowa Mardocheusza.

10. I rzekła Estera do Atacha, wskażując przezen do Mardocheusza:

11. Wszystkie studzy królewscy, i lud krain królewskich wiedzą, że któbykolwiek (mał albo białą głową) wszedł do króla do sieni wewnętrznej, nie będąc wzwany, to prawo o nim jest, aby był zabity, oprócz na kogoby wyciągnął król nie była wezwana, abym weszła do króla, już przez trzydzieści dni.

12. A gdy oznajmiono Mardocheuszowi słowa Estery.

13. Rzekł Mardocheusz, aby zasię powiedziało Esterze: Nie mniemaj w umyśle twóim, abys zachowana być miała w domu królewskim mimo wszystkich Żydów.

14. Albowiem, jeśli ty tak całe milczesz będziesz na ten czas, ulżenie i wybawienie przyjdzie Żydom skądś nad, ale ty i dom ojca twego zginiecie; a któż

ESTERY 4. 5. 6.

wie, jeżeliś nie dla tego czasu dostąpiła królestwa?

V. 15. I rzekła Estera, aby zasię oznajmiono Mardocheuszowi:

16. Idź, zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Susan, a posćcie za mną, a nie jedzcie ani pijacie przez trzy dni, w noc ani we dzień. Ja też, i panny moje także, będą posćbiły; tedy wnijdę do króla, choć to nie według prawa, a jeśli zginę, niech zginę.

17. Tedy szedł Mardocheusz, i uczynił wszystko, co mu była rozkazała Estera.

ROZDZIAŁ V.

1. Mardocheusz na ucztę króla, z Hamanem zaproszony, paktarzo bardzo gniewa, i za radą przyjaciół szubienicy ma budować, baże 9-14.

A dnia trzeciego ubrawszy się Ester w ubiór królewski, stanęła w sieni wewnętrznej domu królewskiego przeciw pałacowi królewskiemu. A król siedział na stolicy królewskiej swojej w pałacu królewskim przeciwko drzwiom domu.

2. A gdy ujrzał król Esterę królową stojącą w sieni, znalazła łaskę w oczach jego, i wyciągnął król do Estery scepter złoty, który trzymał w ręce swej. Tedy przystąpiwszy Ester dotknęła się końcem scepteru.

3. I rzekł do niej król: Cóż ci, królowa Ester? a co za prośba twoja? Chętnie też i o potowę królestwa prosila, tedy będzie dane.

4. I odpowiedziała Estera: Jeżeli się królowi podoba, niech przyjdzie król i Haman dzisiaj na ucztę, którym dla niego przygotowałem.

5. I rzekł król: Zawołajcie co rychlej Hamana, aby dosyć uczynił woli Estery. Przeszedł tedy król i Haman na one ucztę, która była sprawiła Estera.

6. Potem król rzekł do Estery, napawszy się winą: Cóż za prośba twoja? a będziec dano; co za żadość twoja? Chętny i o potowę królestwa prosila, będziec dano.

7. Na to odpowiedziała Estera, i rzekła: Żadość moja, i prośba moja ta jest: Jezli znalazła łaskę w oczach królewskich, a jeśli się królowi podoba, aby przyzwolił na próbę moją, i wypełnić żadość moją, aby jeszcze przyszedł król i Haman na ucztę, którą im zgoutuje, a jutro uczynię według słowa królewskiego.

[Polish] 116*

II. 9. A tak wyszedł Haman dnia, onego wesoły, i z dobrą myślą; ale gdy ujrzał Haman Mardocheusza w bramie królewskiej, że ani powstął, ani się ruszył przed nim, napętynony był Haman przeciwko Mardocheuszowi popędliwoscią.

10. Wszakże zatrzymał się Haman, aż przyszedł do domu swego, a posłałszy wezwał przyjaciół swoich, i Zeres, żony swej.

11. I powiadał im Haman o sławie bogactw swoich, i o mnożstwie synów swych, i o wszystkich, jako go uwielbił król, i jako go wywyższył nad innych książąt i sług królewskich.

12. Nadto rzekł Haman: Nawet nie wezwrała Ester królowa z królem na ucztę, która przygotowała, tylko mnie, a jeszcze i najutrojęstem od niej z królem wzwany.

13. Ale mi to wszystko za nic, ponieważ ja widzę Mardocheusza. Żyda, siędzącego u bramy królewskiej.

14. I rzekła mu Zeres, żona jego, a wszyscy przyjaciele jego: Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a rano mów do króla, aby powieszono Mardocheusza na niej, a idź z królem na ucztę z weselem. I upodobała się ta rada Hamanowi, i kazał postawić szubienicę.

ROZDZIAŁ VI.

1. Ktoś z nory czytając kroniki, zasług Mardocheusza i Estery, i o nich, i o królu Mardocheuszem, i o królowej Esterze, którzy nie dobrze umiutają 11. 14.

Oniej nocy król nie mogąc spać, kazał przyńść księgi historyi pamięci gołych, i kroniki; czytano je przed królem.

2. I znaleźli napisane, że oznajmił Mardocheusz żuradę Bigtana i Teresa, dwóch komorników królewskich z tych, którzy strzegli progę, że szukali sciągnać rękę na króla Asverusa.

3. Tedy rzekł król: Jakież dostąpił czci i zasności Mardocheusz dla tego? Na co odpowiedział słudzy królewscy, dworzenie jego: Nic za to nie odnieść.

4. I rzekł król: Któż jestw sieni? (a Haman przyszedł był do sieni zewnętrnej pałacu królewskiego, chce mówić z królem, aby powieszono Mardocheusza na szubienicy, którą mu był przygotował.)

5. Tedy odpowiedział królowi słudzy jego: Oto Haman stoi w sieni, i rzekł król: Niech sam wnidzie.

6. I wszedł Haman. Któremu król rzekł: Coby uczynić mężowi temu, którego król chce uczcić? (a Haman myślił w sercu swém: Komużby chciał król uczcić?)
7. I odpowiedział Haman królowi: Mężowi, którego król chce uczcić.
8. Niech przynieszą szatę królewską, w którą się ubiera król, i przywidzą koronę królewską na głowę jego;
9. A dawszy on szatę i onego konia do ręki którego z książąt królewskich, z książąt najprzedniejszych, niech ubiorą meża onego, którego król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech wokają przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić.
10. Tedy rzekł do Hamana: Spiesz się, weźmij szatę i konia, jakos powiedzial, a uczyn tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi w bramie królewskiej, a nie opuszczaj nic z tego wszystkiego, cos mówią.
11. Przetoz wiawszy Haman szatę i konia, ubrał Mardocheusza, i prowadził go na koniu po ulicy miejskiej, wokając przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić.
12. Wrotec się potem Mardocheusz do bramy królewskiej, a Haman pokwapil się do domu swego z żaloscia, mając głowę nakryta.
13. I powiedzial Haman Zerese, żonie swej, i wszystkim przyjaciolom swoim wszystko, co mu się przydalo. I rzekli do niego mędry jego, i Zerese, zozna jego: Pomieważ z narodu żydowskiego jest Mardocheusz, przed któregoś obliczem począł upadać, nie przemóżesz go, ale pewnie upadniesz przed obliczem jego.
14. A gdy jeszze oni mówili z nim, oto komornicy królewscy przyszli, a przynusili Hamana, aby szedł na ucztę, która była Ester sprawila.

ROZDZIAŁ VII.

I Estera na drugi dzień uczciła królowi, a w swego zachowanie przedkładała 1-4. II. na król na tej, która by mu nie starzy 5. 6. III. którego bioncy powi- tć wozaka 7-10.

A tak przyszedł król i Haman na ucztę do Estery królowej.

2. I rzekł zasię król do Estery drugiego

Onegoż dnia dał król Aswerus Esterze

ESTERY 8. 9.

królowej dom Hamana, nieprzyjaciela żydowskiego; a Mardocheusz przyszedł przed króla; bo mu była oznajmiła Ester, że był jej pokrewnym.
2. Tedy zjadł król pierścien swój, który był wziął od Hamana, i dał go Mardocheuszowi, a Ester postanowiła Mardocheusza nad domem Hamanowym.
II. 3. Potem jeszze Ester mówiła do króla, upadłszy u nóg jego, i plakala, i prosila go, aby wniwez obrócił zlosc Hamana Agagejczykwa, i zamysł jego, który był wymyślił przeciwko Żydom.
4. Tedy wyciągnął król na Esterę scepter zloty, a Estera wstawy stanęła przed królem.
5. I rzekła: Jeżeli się królowi podoba, a jeżeli znalazła łaskę przed obliczem jego, i jeżeli się to za słusne zda być królowi, i jeżeli ja przyjmenna w oczach jego, niech napiszę, aby były odwołane listy zamysłow Hamana, syna Hamedata Agagejczykwa, które rozpisal na wyłączenie Żydów, którzy są po wszystkich krainach królewskich.
6. Albowiem jakożbyżym mogła patrzeć na to zte, którely przyszo na lud mój? albo jakobyżym mogła widzieć zginienie rodziny mojej?
7. I rzekł król Aswerus do Estery królowej, i do Mardocheusza Żyda: Otom dom Hamanowy dał Esterze, a onego powieszono na szubienicy, przeto, iż sięgnął rękę swoję na Żydów.
8. Wy tedy piszcie do Żydów, jako się wam podoba, imieniem królewskim, i zapieczętujcie pierścieniem królewskim; albowiem to, co się pisze imieniem królewskim, i pieczętuje się pierścieniem królewskim, nie może być odwołane.
9. A tak zwołano pisarzy królewskich onego czasu, miesiaca trzeciego, (ten jest miesiac Sywan) dwudziestego, i trzeciego dnia tegoż miesiaca, a pisano wszystko, jako rozkaz Mardocheusza, do Żydów i do ksiązt, i do starostów, i do Indy- az do Murzynskiej ziemi nad stem przełożonych nad krainami, którzy są od dwudziesta i siedmiu krain, do każdej krainy pisaniem jej, i do każdego narodu językiem ich, i do Żydów pisaniem ich i językiem ich.
10. A gdy napisal imieniem króla Aswerusa, i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozestął listy przez posłów,

ROZDZIAŁ IX.

f. Żydzi czas naznaczonego w królestwie Aswerusa, wem zenscili się nad nieprzyjaciolami swymi 1-18. II. Przetoz Mardocheusz, postanowil, aby co rok dni osedy swieciono, co i królowi Estery przywidzala 19-32.

Półm-dwanastego miesiaca, który jest miesiac Adar, dnia trzynastego tegoż miesiaca, gdy przyszedł czas rozkazania królewskiego i wyroku jego, aby się wy- pełnił onegoż dnia, którego się spodzie- wali nieprzyjaciele żydowscy panować nad nimi, stała się rzecz przeciwna, że panowali Żydowie nad tymi, którzy ich mieli w nienawisci.

2. Bo się byli zebrałi Żydowie w mia- stach swych po wszystkich krainach kró- la Aswerusa, aby sołągneli rękę na tych

którzy jeźdzali na koniach predkich, i na- miedach mlodych:

11. I z król dał wolnosć Żydom, któ- ry byli we wszystkich miastach, aby się zgrupmadzili, a zastawiali się o dusze swoje, a żeby wytracili, wymordowali, i wygubili wszystkie wojska ludu onego, i krain tych, którzyby im gwałt czynili, działkom ich, i zonom ich, a łupy ich żeby rozchwytili;

12. A to jednego dnia, po wszystkich krainach króla Aswerusa, to jest trzyna- stego dnia, miesiaca dwunastego, ten jest miesiac Adar.

13. Suma tych listów była: Żeby wydano wyrok w każdej krajinie, i ozna- miono wszystkim narodom, aby byli Ży- dzi gotowi na on dzien ku pomocie nad nieprzyjaciolami swymi.

III. 14. Tedy poslowię, którzy jeźdzali na koniach predkich i na miedach, bie- żeli jak najpredzej z rozkazaniem kró- lewskim, a przybyli był ten wyrok w Susan na palacu królewskim.

15. A Mardocheusz wyszedł od króla w szacie królewskiej hijacyntowej i bia- łej, i w wielkiej koronie zlotej, i w pla- szu bistorowem, i szarfatnym; a mia- slo Susan wesseliko i radowało się.

16. A Żydom wessala swialosć i we- sele, i radość i czesć.

17. Także w każdej krajinie, i w każ- dym miescie, i na wszelkim miejscu, gdziekolwiek rozkaz królewski, i wyrok jego doszedł, mieli Żydzi wesele, radość, ucztę, i dzien uczesny; a wiele z naró- dow onych krain zostawali Żydami; al- bowiem strach był przypadł od Żydów na nie.

ROZDZIAŁ VIII.

I Mardocheusz od króla, wielce wywyższony 1. 2. II. a Żydom pozwolono: aby się nieprzyjaciolami 3-17.

Onegoż dnia dał król Aswerus Esterze

którzy złego ich szukali; a nikt się nie ostał przed nimi, bo był przypadek strach ich na wszystkie narody.

3. A wszyscy przełożeni nad krainami, i książęta, i starostowie, i sprawcy robót królewskich, mieli w uczciwości Żydów; bo przypadkach Mardocheuszowych na nich.

4. Albowiem Mardocheusz był wielkim w domu królewskim, a słowa jego dochodziła się po wszystkich krainach, gdyż on mąż Mardocheusz postępował, i wielkim urósł.

5. A tak pobili Żydzi wszystkich nieprzyjaciół swoich, mieczem ich mordując, i trając, i niszcząc, a czyniąc z tymi; co ich nienawidzili, według upodobania swego.

6. Nawet i w Susan, mieście stołecznym, zabili i wytracili Żydzi pięć set mężów;

7. I Parsandata, i Dalfona, i Asnata, 8. I Porata, i Adaljasza, i Arydata, 9. I Parymasia, i Arysata, i Arydaja, i Wajzata,

10. Dziesięciu synów Hamana, syna Hamadatowego, nieprzyjaciela żydowskiego, zabili; ale na łupy ich nie ściągnęli reki swojej.

11. Onegoż dnia, gdy przyniesiono łebce pobitych w Susan, mieście królewskim, przed króla,

12. Kazał król do Estery królowej: W Susan, mieście stołecznym; zabili Żydzi i wytracili pięć set mężów, i dziesięć synów Hamanowych; a w innych krainach królewskich, co uczynili? cóż jeszcze za prośba twoja? a będziec dana; a co jeszcze za * żądanie twoje? a staniec się.

13. I rzekła Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech będziec pozwolono i jutro Żydom, którzy są w Susan, aby uczynili według wyroku dzisiejszego, a dziesięć synów Hamanowych aby zawiesili na szubienicy.

14. I rozkazał król, aby tak było, a tak przybył był wyrok w Susan, i powieszono dziesięć synów Hamanowych.

15. A zgromadziwszy się Żydowie, którzy byli w Susan, i dnia czternastego miesiąca Adar, zabili w Susan trzysta mężów; wszakże na łupy ich nie ściągnęli reki swojej.

16. Luni także Żydzi, którzy byli w krainach królewskich, zebrawszy się zastawiali się *a duszę swę; a póty między

pokój od nieprzyjaciół swych. Bo zabili nieprzyjaciół swoich siedmdziesiąt i pięć tysięcy; wszakże na łupy ich nie ściągnęli reki swojej.

17. Poczeli dnia trzynastego miesiąca Adar, a przestali dnia czternastego tegoż miesiąca, a sprawowali tegoż dnia uczy i wesela.

18. Ale Żydzi, którzy byli w Susan, zebrałi się dnia trzynastego i czternastego tegoż miesiąca; a odpoceli piątnastego dnia tegoż miesiąca, i sprawowali dnia onego uczy i wesela.

19. Przetóż Żydzi mieszający po wszech, i po miasteczkach nienurowanych, obchodzą dzień czternasty miesiąca Adar z weselem, i z ucztami i z do-brą myślą, posyłając upominki jeden drugiemu.

20. Bo pisał Mardocheusz o tém, i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkich krainach króla Asw-rusa, do bliskich i do dalekich,

21. Stanowiąc im, aby obchodzili dzień czternasty miesiąca Adar, i dzień piętnasty tegoż miesiąca na każdy rok.

22. Według onych dni, w których odpoczęli Żydzi od nieprzyjaciół swoich, a miesiąca tego, który się im był obrócił z smutku w wesele, a z płaczu w dzień radości; aby obchodzili one dat z ucztami i z weselem. Jeden drugiemu upominki, a ubogim dary posyłając.

23. I przyjęli to wszyscy Żydzi, że co zaczęli, czynić będą, i co pisał Mardocheusz do nich;

24. Jako Haman, syn Hamadatowy, Agagiejczyk, nieprzyjaciel wszystkich Żydów, umyśliło Żydom, aby ich wytracili, i miał pur, to jest los, na wytracenie ich i na wygnanie ich;

25. A jako Ester weszła przed oblicze królewskie, i mówiła o listy; a jako obrońcone były zła zamysły jego, które był wynyslił przeciwko Żydom na głowę jego; i jako go powieszono i synów jego na szubienicy.

26. Przetóż nazwali one dni Purym, od imienia tego pur, a to za przyczynę wszystkich słów isru tego, i co widzieli przy tém, i co przyszło na nich.

27. Postanowili też i przyjęli to Żydowie na się, i na nasienie swoje, i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, aby tego nie przestępowano, ale żeby obchodzono te dwa dni według

opisania ich, i według postanowionego czasu ich na każdy rok.

28. A iż te dni będą pamiętne i sławne od wieku do wieku, od rodzaju do rodzaju w każdej krainie i w każdym miesiącu. Nadto, że te dni Purym nie są gina z pośrodku Żydów, a pamiętka ich nie ustanie o potomstwu ich.

29. Napisana też Ester królowa, córka Abihadłowa, i Mardocheusz Żyd, ze wszelką pobożnością, aby potwierdzili tym listem wtórnym tych dni Purym.

30. Który list Mardocheusz posłał do wszystkich Żydów, do stu i dwudziestu i siedmiu krain królestwa Aswerusowego, pozdrawiając ich łaskawie i uprzejmie.

31. A żeby statecznie przestrzegali tych dni Purym czasów swoich, jako im je postanowił Mardocheusz Żyd, i Ester królowa, i jako obowiązała siebie samych, i nasienie swoje, na pamiętkę postu i narzekania ich.

ROZDZIAŁ X.

Król dał sobie wydać rozkaz, a Mardocheusza ubożesz, rzad mu królestwa zicif, zacem od ludwi szcena dobrze czynił.

Potém ułożył król Asverus podatek na ziemię swoją, i na wyspy morskie.

2. A wszystkie sprawy moey jego, i możności jego, z opisaniem załości Mardocheuszowej, którą go wielmożnym uczynił król, to zapisano w księgach kronik o królach Meudskich i Perskich.

3. Albowiem Mardocheusz Żyd był wtórnym po królu Aswerusie, i wielkim u Żydów, i znany u mnóstwa braci swych, starając się o dobro ludu swego, i sprawując pokój wszystkimu narodowi swemu.

Księga Ijobowa.

ROZDZIAŁ I.

I. Job, mąż pobożny i miłujący Boga, prze-szadzana od cieciai do Boga, II. od Boga III. cierpliwie wszystkie znosi, a Boga za to dobito, rzezy 30-32.

Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był * doskonały, i szczerzy, i bojący się Boga, a odstępujący od złego.

2. I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki.

3. A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wółw, i pięć set osioł, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca.

4. I schadzali się synowie jego, a sprawowali uczy, każdy w domu swym, dnia-swójego; i posyżali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadły i piły z nimi.

5. A gdy wkłódo obeszły dni uczy, posyżał Ijob, a poświęcał ich, a wstawiając rano sprawował całopalenia według lezby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgzeszyli synowie moi; a zbrzeszyli Bogu w sercaci swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni.

II. 6. I stało się niektórym * dnia, gdy przysli synowie Boży, aby staneli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich.

7. Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrzążam ziemię, i przechadzam * się po niej.

8. I rzekł Pan do szatana: Przypa-trzyżesz się słudze memu Ijobowi, że mu niemasz równego na ziemi? Mąż to doskonały, i szczerzy, bojący się Boga, i odstępujący od złego.

9. I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Iżaż się Boga Ijob darmo boi?

10. Azazęs go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, w okóło jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi;

11. Ale ściągnij tylko rękę twoją a dotknij wszystkiego, co ma; obaczysz, jeżeli w oczu złorzeczyć nie będzie.

12. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: I tylko nań nie ściągnaj reki twęj. I odszedł szatan od obiteza Pańskiego.

13. Stało się tedy niektórym * dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i